

Na fali mody na uniwersalizację wszystkiego firma Toshiba wypuściła na rynek nowy model notebooka (choć w tym wypadku lepszym określeniem byłoby notealbum) pod nazwą Qosmio X500. To bardzo dobra charakterystyka tego urządzenia: jest „qosmiczny” w każdym wymiarze.

„Qosmiczny” design: czerwone błyszczące wieko i matowe, a la kewlarowe wnętrze. „Qosmiczn a” jest jego waga, według folderu reklamowego to 4,6 kg choć mam wrażenie, że nie uwzględniono w tym baterii. Sam zasilacz waży około kilograma i ma niespotykany prąd zasilania 2,25A. „Qosmiczna” jest matryca ekrany Full HD o przekątnej 18,4” (46,7 cm) obsługiwana przez kartę NVIDIA GeForce GTX 460M z obsługą technologii CUDA™. „Qosniczny” procesor z najnowszej serii Intel Core i7 wspomagany 6 MB cashe i standardowo 4 GB RAM, obie taktowane 1333 MHz. Równie „qosmiczny” system audio, łączność bezprzewodowa sieci LAN i Bluetooth®, dyski twarde o łącznej pojemności 1 TB (0,5 TB + 0,5 TB), pełna, czteroczęsciowa klawiatura i cała lista bajetów, których nazw trudno spamiętać, że o zasadzie działania nie wspomnę. Nie ma się co dziwić, że przy obsłudze tego wszystkiego bateria wytrzymuje maksymalnie jedynie 3,5 godziny. Dwuletnia gwarancja nie jest czymś specjalnym na dzisiejszym rynku komputerowym.

Parametry porównywalne z komputerami stacjonarnymi i duża (i ciężka) mobilność. Tego urządzenia nie powinno się zaliczać do klasy komputerów przenośnych, już bardziej powinien tworzyć nową grupę komputerów przewoźnych. Nawet rosły mężczyzna szybko zmęczył by się codziennym noszeniem/wożeniem* go do pracy i z powrotem do domu. A co dopiero elegancka bizneswoman. Znakomicie nadaje się jako alternatywa dla kupowania komputera stacjonarnego do domu i notebooka, pod warunkiem, że w pracy mamy służbowy komputer i nie musimy do codziennie taszczyć ze sobą. Albo odwrotnie...

Tekst Piotr „Pete” Antoszewski

Zdjęcia Maciej Szanter

** - niepotrzebne skreślić.*